Nr. 29. Poznań, środa, 24 lipca 1929. Rocznik 10.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, Stary Rynek 4. — P. K. O. Poznań 202868

Roczne Walne Zebranie*)

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w sobotę, dnia 27 lipca 1929 r.

w południe o godzinie 12-tej

w lokalu posiedzeń Korporacji w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie za rok ubiegły 1928/29.
3. Sprawozdanie rachunkowe.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
6. Uchwalenie budżetu na rok 1929/30.
7. Wybór uzupełniający Zarządu.
8. Wnioski członków (winne być nadesłane na piśmie 10 dni przed Walnem Zebraniem).
9. Wnioski Zarządu:
   a) Zajęcie stanowiska wobec projektu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i higjenie w drukarniach i litografjach.
   b) Unormowanie sprawy uczniowskiej.
   c) O zwrot kosztów kolejowych dla członków Zarządu z prowincji.
10. Wolne głosy.

Po zebraniu wspólne zwiedzenie Wystawy.)**

Zarząd:

Edward Pawłowski; prezes.	*Bolesław Winiewicz,* wiceprezes.	*Jan Kuglin,* sekretarz.	*Edward Kręglewski,* skarbnik.
Franciszek Kusz, radny.	*Kazimierz Ziętowski*—Inowrocław, radny.	*Józef Jondro*—Ostrów, radny.	*Józef Kawaler*—Szamotuły, radny.

*) § 13. Dla prawomocności Walnego Zebrania wymaganą jest obecność przynajmniej połowy członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członkow, odbędzie się godzinę poźniej ponowne Walne Zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

**) PP. Członkowie Korporacji, chcący brać udział w zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej, proszeni są o zgłoszenie ilości osób, ewentualnie z rodziną, do Sekretarjatu Korporacji. Poznań, Stary Rynek 4, — najpóźniej do dnia 23 lipca b. r. — celem uzyskania zniżki na bilety wstępu.

Sprawozdanie

z działalności Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

za pierwszy rok działalności 1928/29.

Nadzwyczajny Zjazd likwidacyjny Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu odbył się dnia 15 września 1928 roku. Była to formalność konieczna z tego choćby względu, że agendy dawniejszego Związku przeszły już kilka miesięcy przedtem na Korporacje Wojewódzkie: na Pomorzu uchwalono założenie Korporacji dnia 31 marca 1928 r., w Poznaniu dnia 12 kwietnia 1928 r.

Na tymże zebraniu wybrano Zarząd, składający się z następujących pp.:

Edward Pawłowski, prezes,
Bolesław Winiewicz, wiceprezes,
Jan Kuglin, sekretarz,
Edward Kręglewski, skarbnik,
Franciszek Kusz, Poznań
Kazimierz Ziętowski, Inowrocław
Józef Jondro, Ostrów
Józef Kawaler, Szamotuły
} radni.

Urzędowe zatwierdzenie Ustaw Korporacji otrzymaliśmy od Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego pod datą 28 czerwca 1928 r.

Rok obrachunkowy Korporacji liczy się podług § 7 Ustaw korporacyjnych od 1. 4. do 31. 3. roku następnego. Więc tak bilans tegoroczny jak i sprawozdanie niniejsze ujęte są za czas od faktycznego założenia Korporacji aż po dzień 31 marca r. b.

Pierwsze posiedzenie Zatrządu zatwierdzonej już urzędowo Korporacji odbyło się 30 czerwca 1928 r. — Zajmowano się na niem utworzeniem Sekcji wychowania młodzieży graficznej, której zorganizowanie poruczono p. J. Kuglinowi. Również dyskutowano nad projektem Szkoły graficznej, który wypracować przyrzekł nam dyrektor Szkoły dokształcającej p. Stiller.

Na temże posiedzeniu, jak i na następnem Zarządowem i Zebraniu ogólnem dnia 15 września 1928 r. zajmowano się wnioskiem Związku pracobiorców o zwyżkę płac o 25%. W tej sprawie odbył Zarząd w dniu 4 października 1928 r. z delegatami Związków pracobiorców posiedzenie w lokalu Okręgowego Związku Pracodawców w Poznaniu, którem asystował syndyk Związku Pracodawców, p. Zegalski. Na konferencji tej uzgodniono żądania w ten sposób, że składacze i maszyniści otrzymali 10%, reszta zaś pracowników 5% nadwyżki. Taryfa ta obowiązuje po dziś dzień, pomijając lokalny dodatek drożyźniany, przyznany pracownikom na czas Powszechnej Wystawy Krajowej, który to dodatek nie wpływa zupełnie na obowiązującą obecnie taryfę.

Na posiedzeniach Zarządu z dnia 24 stycznia i 21 lutego r. b. zajmowano się przedewszystkiem urządzeniem Zjazdu konstytucyjnego Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie, który to Zjazd na życzenie organizacji warszawskiej uchwalono odbyć w Poznaniu. Datę ustalono na dzień 16 marca r. b.

Przebieg tego Zjazdu konstytucyjnego był wzniosły, stosownie do ważnego dzieła zjednoczenia całego przemysłu graficznego w Polsce. Pisał o nim obszernie „Przegląd Graficzny“ z dnia 23 czerwca r. b. Poznań przytem o tyle doznał zaszczytu, że prezesem Związku wybrany został jednogłośnie na wniosek Warszawy prezes Korporacji Poznańskiej, p. Edward Pawłowski.

BARBARA BOGUSŁAWSKA. 4)

Cech drukarzy w Krakowie w XVII i XVIII wieku.

W poszczególnych punktach tej notatki możemy odczytać historję zabiegów czynionych przez drukarzy krakowskich dla uzyskania zatwierdzenia „Prawa drukarskiego“. Prawdopodobnie tak jak i inne cechy starali się drukarze krakowscy o „konfirmację“ swoich przywilejów przez Stanisława Augusta, wysiłki ich jednak nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem gdyż prawo drukarskie nie zostało przez niego zatwierdzone.

Z notatki widzimy więc, że punkty prawa drukarskiego były dwa razy, bo w 1778 i 1779 roku J. W. X. Rektorowi w trzech egzemplarzach przedstawione

Sprawa podania memorjału królowi ciągnęła się dość długo, gdyż memorjał, za podanie którego cech drukarzy dawał W. P. X. Kołątajowi podarunki, został napisany ostatecznie w roku 1782, a więc w cztery lata po przedstawieniu „punktów“ Rektorowi Uniwersytetu krakowskiego.

Członkowie cechu.

a) Chłopcy.

Cech drukarzy w Krakowie jako stowarzyszenie do którego należeli, od pierwszej chwili wyłącznie pracujący w drukarniach był typowem związkiem samorządowym czeladzi.

Początkowo do związku czeladzi należeli tylko towarzysze, w końcu XVII wieku zaczynają należeć i uczniowie. Pierwszy raz czytamy o tem w statucie stowarzyszenia czeladzi handlowej krakowskiej z roku 1675, następnie w roku 1696 w statucie czeladzi krawieckiej w Kościanie. Do Kongregacji Towarzyszy Kunsztu Drukarskiego powstałej w końcu XVII wieku należeli uczniowie, tak zwani chłopcy, oraz towarzysze podzieleni jeszcze na dwie kategorje: pół-towarzy i towarzyszy postulowanych.

Najniższą kategorję w cechu stanowili chłopcy. Warunki przyjęcia do terminu określa przywilej z roku 1675. Kandydat musiał przedstawić Starszym Zgromadzenia: metrykę i świadectwo dobrych obyczajów. Jeżeli te okazały się zadawalniającemi dostawał „zalecenie“ na mocy którego zostawał przyjmowany do drukarni. Z chwilą przyjęcia chłopiec lub jego rodzice składali do cechu umowę zawartą między nim, a Panem biorącym go na naukę do drukarni, w umowie tej były wymienione obowiązki obydwóch stron. Jako przykład podaje tu jedno ze świadectw z 1689 roku.

In Nomine Domini Amen.

Ja Mikołaj Walsztyński z Zopini w Wielkiey Polszcze leżącym Rodzony, przy bytności niżej podpisanych P. P. Towarzyszów sławnego kunsztu drukarskiego zapisuję się p. Karolowi Ferdynandowi Schreiberowi y Annie Małżonce iego w naukę kunsztu Drukarskiego, to jest na Terminacyę na lat Pułtora, poczynaiący się od Wielkiej Nocy w Roku 1689 a determinacja czasu kończyć się będzie uwolnienia mego w Roku 1690 na S. Michał, a to w taki sposób Iż ia Mikołaj Walsztyński obiecuję p. Karolowi Ferdynandowi Schreyberowi Typ IKM y Annie Małżonce jego wszelaką usługę, wierność, Pilność w Nauce tego kunsztu, y wszelakie posłuszeństwo, a nietylko w zwyż Mianowanemu Państwu memu ale też y P. P. Towarzyszom tego sławnego kunsztu, którzy mnie będą do dobrego wiedli, starając się o to pilno abym Panu y Pani

Delegatami na Zjazd konstytucyjny z Korporacji Poznańskiej byli pp.:

Edward Pawłowski,
Kazimierz Ziętowski,
Jan Kuglin.

Zastępcami pp.:

Bolesław Winiewicz,
Józef Jondro,
Franciszek Kusz.

Co do wyników Zjazdu zaznaczyć jeszcze należy, że organem związkowym naznaczył Zjazd warszawski „Przemysł Graficzny", jednak już na najbliższem posiedzeniu Zarządu Związku wystąpili członkowie warszawscy z projektem połączenia „Przemysłu Graficznego" z naszym poznańskim „Przeglądem Graficznym", co się też już stało.

Pod datą 7 lutego 1929 r. zwołał Zarząd posiedzenie Wydawców gazet i czasopism Województwa Poznańskiego celem założenia Okręgu Poznańskiego Związku Wydawców Gazet i Czasopism z siedzibą w Warszawie.

Członkami-założycielami Okręgu Poznańskiego są następujące drukarnie wydawnicze wzgl. wydawcy bez własnej drukarni:

Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu.
Drukarnia „Dziennika Poznańskiego" T. A. w Poznaniu.
Drukarnia Wydawnicza Fr. Krajna w Poznaniu.
Związek Tow. Kupieckich w Poznaniu.
Przegląd Graficzny i Papierniczy w Poznaniu.
„Dziennik Kujawski" w Inowrocławiu.
„Pałuczanin" w Żninie.
„Gazeta Wągrowiecka" w Wągrowcu.

Do Zarządu Okręgowego wybrano: prezesem p. Pawłowskiego Edwarda, wiceprezesem p. Krajnę Franciszka, skarbnikiem i sekretarzem p. Borkowskiego Leonarda w Poznaniu, ul. Dominikańska 4, ławnikiem p. Ziętowskiego Kazimierza z Inowrocławia, pozostawiając miejsce drugiego ławnika przy ewtl. przyłączeniu się Pomorza do Okręgu Poznańskiego delegatowi z Pomorza.

Organem Okręgu jest „Przegląd Graficzny i Papierniczy".

Polski Związek Wydawców znajduje się na razie jeszcze w stadjum pracy organizacyjnej, jednak zdąża szybko do konsolidacji, tak że wnet stanie na służbie w obronie interesów swych członków. Jednak potrzeba mu pomocy i oparcia się o wszystkich wydawców całej Polski, bo tylko zwarta masa zainteresowanych może coś zdziałać.

W dalszym ciągu zajmował się Zarząd sprawą uczniów w przemyśle graficznym. Związek pracobiorców zwrócił się w tej sprawie do Województwa Poznańskiego, które interpelowało naszą Korporację. Zarząd nasz miał jaknajlepsze chęci w tej sprawie, jednak projekt jego, aby Województwo tu pomogło za pomocą podległych mu władz wykonawczych, nie znalazł akceptacji władzy. Kwestję więc ma rozstrzygnąć dzisiejsze Walne Zebranie.

Także na arenie międzynarodowej pokazał się przedstawiciel naszej Korporacji.

Na prośbę bowiem warszawskiej organizacji pojechał jako delegat urzędowy drukarstwa polskiego na II. Międzynarodowy Kongres drukarski w Kolonji prezes nasz p. dyr. Edward Pawłowski. Towarzyszyli mu jako delegaci honorowi pp.: Bolesław i Józef Winiewiczowie, Edward Kręglewski i Jan Kuglin. Kongres odbył się w dniach 4—8 września 1928 r.

Także na III. Międzynarodowy Kongres Drukarski w Londynie (11 i 12 kwietnia r. b.) pojechał p. Edward Pawłowski, ale już jako oficjalny delegat Związku Przemysłu Graficznego i Wydawniczego

---

był przychylny, Posłusznym i pożytecznym, przestrzegaiąc wszelkiej szkody lub przez mnie lub przez kogo inszego uczynionej będę powinien opowiedzieć. Do tego nikogo w żadney złej rzeczy naśladować, którаby Panom szkodziła ani się dawać namawiać kompaniey z nikim niepotrzebney nieprowadzić. Z domu nikędy bez wiadomości Pana, Pani albo Towarzyszów którzyby na ten czas będą, nie wychodzić, ale się zawsze opowiedzieć, kart ani kostek nie grawać, Plotek z domu y do domu nie nosić ale zawsze robotę Państwa mego y kunsztu tego ochotnie pilnować. P. zaś Karol Ferdynand Schreiber z Mołżanką swoią przyobiecuie mnie przez ten czas do douczenia mego opatrzyć wszelkimi potrzebami iako na chłopca przynależy to iest sukienką chustami Białemi o obówiem, a ieżeliby ia co nie day Boże) z jakiej swawoli czasu tego wytrwać nie chciał y onego niedosłużyłbym, a nie wyuczyłbym się wszystko za nic bez żadnego waloru bądź mu i wolno mię będzie Państwu memu w zwysz mianowanemu wszelkim postępkiem prawnym patrzyć i po wybyciu zaś lat moich chłopięcych wolno mi będzie gdziekolwiek indziey szczenścia spróbować y zarabiać sobie na sztukę chleba.

Ja y Pan moy do teyże Congregiatey przynależytey Krakowskiey za wdzięcznym przyjęciem zapisu tego na lokartę dadzą oddawcę temusz która tu do Rąk P. Schreibera odesłano będzie którą napotym w zwysz zapisany Mikołaj Walsztyński po wyzwoleniu swoim będzie powinien Congregacyey prezentować za którą Prezentację i uczyninieim dobrey woli należytey P. P. Towarzyszom w równej powadze z nimi bydźma y za Towarzysza spólnego uznany, na które to Condycje ia Mikołaj Walsztyński dobrowolnie i nie przymuszenie pozwalam i temu wszystkiemu dosić uczynić co dla lepszey wiary swą się ręką własną pospołu z tymi P. P. Towarzyszami w prezentacyej ich ślubuię y podpisuię i przyrzekam."

Następnie do „książki zapisów i wypisów" wpisywana była następująca formułka. „Zapisany został w przytomności P. P. Towarzyszów Szymon Lisiecki to iest od dnią 1 stycznia 1706, a kończyć się będzie tegoż dnia 1710 roku". W tej samej książce co zapis było również zaznaczone zakończenie terminu. Jeżeli chłopiec zgodnie z wymaganiami odbył wyznaczone lata i miał zostać towarzyszem, następował wypis, który wyglądał w ten sposób. „Na Instancję IMCi WPani Dziedzickiey Typografki i Bibljopolki wypisaliśmy Michała Baranowskiego, który przez swóy cały termin sprawował się trzeźwo, pilnie i wiernie, więc maiąc Kongregacja wzgląd na niego uwalnia z iego Terminu i przyznaie go za Towarzysza teyże Sztuki Drukarskiej Roku 1795".

Zdarzało się jednak, że chłopiec nie wyterminował swoich lat, zapis wówczas był wykreślany z dopiskiem, zależnie od przyczyny, „umarł", „Uciekł", „do żołnierzy przystał".

Początkowo o przyjęciu chłopca decydują Starsi Zgromadzenia, ponieważ jednak właściciele przepisów tych nie trzymają się, w roku 1691 uwarunkowano przyjęcie zgodą rektora.

Nietylko właściciele drukarń nie stosują się do praw cechowych, ale jest to praktykowane także i przez czeladź. W roku 1747 na Kongregacji zostaje ustanowiona na towarzyszy kara za uczenie chłopca przed jego formalnem zapisaniem. Wytwarzała się stopniowo odwrotna do poprzedniej forma werbunku uczniów.

Przepisy prawne regulują właściwie tylko przyjmowanie chłopców, inne sprawy jak długość terminu, warunki itd. były regulowane zwyczajowo. Istniał jeszcze tylko w statutach zakaz przyjmowania na naukę chłopca, który uciekł poprzednio już z terminu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w Polsce. Jako delegaci honorowi na Kongres ten przyłączyli się pp. Edward Kręglewski i Jan Kuglin.

Taki byłby krótki zarys tego, co zdziałała Korporacja na Województwo Poznańskie w pierwszym jej roku sprawozdawczym. Zainteresowanie się drukarstwa Korporacjami rośnie stale, każdy bowiem widzi, że tylko zwartą masą idąc, bronić będziemy mogli przemysłu naszego, którego byt z tylu stron jest zagrożony. Etatystyczne zapędy pewnych sfer rządowych coraz bardziej podkopują egzystencję zakładów graficznych, tak że nietrudno przewidzieć, co się stanie, jeżeli przemysł graficzny bronić się nie będzie solidarnie.

Członków liczy Korporacja na Województwo Poznańskie obecnie 93, jest to około 80% ogółu drukarń w Województwie.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Bilans

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu per 31 marca 1929 r.

AKTYWA			PASYWA
Kasa	451.90		
Kontokorent .	2 118.55		
Ruchomości . .	493 —		
Majątek . . .	—		3 063.45
	3 063.45		3 063.45

Rachunek zysków i strat

ZYSKI		STRATY	
Składki . . .	1 744.75	Przew. Kalk. .	112.75
Rejestracja uczni	1 630.60	Porto i t. p. .	196.67
Wpisowe uczni na egzaminy	2 818.25	Druki	620.40
Kalkulacja . .	152.36	Wydatki na egzaminy . . .	699.50
Przyjęte od Związku ruchom.	493.—	Koszty zjazdów	1 986.19
		Zapomogi . .	30 —
		Koszty podróży	130.—
		Majątek Korporacji . . .	3 063.45
	6 838.96		6 838 96

Spis członków

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Miasto Poznań

1. „Algrafja“ Ł. Porankiewicz, Mostowa 15.
2. „Atlas“ W. Kostrzewski i Ska, Mostowa 29.
3. Drukarnia „Atom“ A. Tomiak, Woźna 9.
4. „ Concordia Sp. Akc., Zwierzyniecka 6.
5. „ Dziennika Poznańskiego Sp. Akc., Pocztowa 9.
6. „ Handlowa T. z o. p., Piekary 20/21.
7. „ Drukarnia Handlu i Przemysłu T. A., Wielkie Garbary 27.
8. „ i Księgarnia św. Wojciecha T. z o. p, Aleje Marcinkowskiego 22.
9. „ Katolicka T. A., Raczyńskich 13/14.
10. „ Tow. Wydawnicze, Wielka 10.
11. „ Literacka B. Gutowski, św. Marcin 33.
12. Drukarnia Mieszczańska S. A., Murna 2
13. „ Pedagogiczna L. Borkowski, Wielka 19.
14. „ Polska Sp. Akc., św. Marcin 70.
15. „ Pospieszna T. Kaldyk, św. Marcin 77.
16. „ Poznańska T. A., 27-go Grudnia 5.
17. „ Przemysłowa B. Kapela, św. Marcin 56.
18. „ Reklamowa T. Piątkowski, św. Marcin 31.
19. „ Robotników Chrześcijańskich S. A., św. Marcin 37.
20. „ Rolnicza i Księgarnia Nakładowa Sp. z ogr. por., Sew. Mielżyńskiego 24.
21. „ „Rynku Drzewnego“ T. z o. p., Wielkie Garbary 20.
22. „ Stołeczna L. Plesz, Gwarna 18.
23. „ Uniwersytetu Poznańskiego, Wały Wazów 26.
24. „ Wydawnicza Fr. Krajna, Strzałowa 2a.
25. „ „Gazeta Powszechna“ T. A., Aleje Marcinkowskiego 18.
26. „ „Goniec Wielkopolski“, F. Milska, Aleje Marcinkowskiego 25.
27. Józef Goździejewski, Wielka 20.
28. Walenty Jarosz, Aleje Marcinkowskiego 21.
29. Ludwik Kapela, Wrocławska 18.
30. Stanisław Kowalczyk, Słowackiego 45.
31. Kazimierz Kryszak, plac Sapieżyński 2a.
32. Edward Kręglewski Sp. Akc., Szyperska 8.
33. Bolesław Niemojewski, Gwarna 17.
34. „Ostoja“ Sp. Akc., Pocztowa 14/15.
35. „Papierodruk“ T. z o. p., Aleje Marcinkowskiego 6.
36. Jadwiga Pilczek, Fr. Ratajczaka 28.
37. Praca Wielkopolska J. Królak, Wybickiego 4.
38. „Pol“ T. z o. p., Grobla 14.
39. Józef Piotrowski, Kraszewskiego 12.
40. Stanisław Sierpiński, św. Marcin 27.
41. Konrad Schliemann, Dąbrowskiego 80.
42. Zakłady Graficzne Konrad Rozynek, Aleje Marcinkowskiego 28.
43. Zakład Chemigraficzny Antoni Fiedler, Długa 11.
44. Zakład Graficzny J. Cierniak, Dąbrowskiego 89.
45. Marcin Załachowski, Górna Wilda 84.
46. F. K. Ziółkowski, Górna Wilda 122.

Bydgoszcz

47. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 30.
48. „ dla Handlu i Przemysłu A. Mamach i Ska, Dr. Em. Warmińskiego 13.
49. „ Kupiecka J. Fischer, Jagiellońska 55.
50. „ Polska Sp. Akc., Jagiellońska 10.
51. Fritz Lach, Gdańska 157.
52. Witold Kabat, Herm. Frankiego 2.
53. Zakłady Graficzne Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska“ Sp. Akc., Jagiellońska 20.

Chodzież

54. Drukarnia Polska Sp. Akc., Krótka 1.
55. „ F. Spektorek, Paczkowskiego 6.

Gniezno

56. Drukarnia „Lech“ T. A., Chrobrego 2.
57. „ J. B. Lange, Rynek 8.
58. Stanisław Skalski, Warszawska 35.

Grodzisk

59. Drukarnia Powiatowa J. Milczyński, Bukowska 6.

Gostyń

60. Antoni Skrzynecki, Klasztorna 69.

Inowrocław

61. Drukarnia Kujawska Tow. Akc., plac Klasztorny.

Jarocin

62. Drukarnia Polska Jan Majerowicz, Gołębia 1.

Kępno

63. Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Mickiewicza 54.

Kościan

64. Drukarnia Spółkowa Sp. z. z o. odp., Kościuszki 28.
65. Hieronim Stefanowicz.

Koźmin

66. Zakład Graficzny Leon Goldbek, Pleszewska 1.

Krotoszyn

67. Drukarnia St. Rydlewicz, Rynek 17.

Leszno

68. O. Eisermann T. z o. o., Komeniusza 30.
69. Drukarnia Leszczyńska Sp. z o. o., ul. Wolności 20.

Międzychód

70. H. Buchwald, Skwierzyńska 15.
71. Drukarnia Powiatowa Z. Kąkolewski, 27-Stycznia 35.

Mogilno

72. Drukarnia Mogileńska, ul. Wł. Jagiełły 7.

Nakło

73. Drukarnia W. Malicki, Dąbrowskiego 292.

Nowy-Tomyśl

74. Wilhelm Busch, Dworcowa 16.
75. Drukarnia Kresowa, J. Milczyński.

Oborniki

76. Koszewski & Nawrocki, Dworcowa 10.

Ostrów

77. Drukarnia Narodowa, J. Jondro, Kolejowa 16.
78. „ Orędownika Ostrowskiego, J. Dwornik, Wrocławska 34.
79. Stefan Rowiński, Kościelna 11.

Ostrzeszów

80. Marjan Malinowski, Okrężna 79.

Pleszew

81. Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych K. Świerkowski, Poznańska 31.

Rawicz

82. Drukarnia F. R. Frank.

Śmigiel

83. Drukarnia Orędownika Śmigielskiego, J. Skorupski, Sobieskiego 45.

Śrem

84. Drukarnia Centralna, E. Średzki, Mickiewicza 36.

Środa

85. Drukarnia Średzka, J. Królak, Dąbrowskiego 5.

Szamotuły

86. Drukarnia J. Kawaler, Obrzycka 1.

Szubin

87. Drukarnia J. Kapsa, Kościelna 2.

Wągrówiec

88. Drukarnia K. Bonowski, Szeroka 21.
89. „ W. Kubanek, Rynek 14.

Witkowo

90. Drukarnia Mikołaj Cegielski, Stary Rynek 45.

Wolsztyn

91. Drukarnia Ludwik Wróbel.

Września

92. Drukarnia Andrzej Prądzyński, Poznańska 6.

Żnin

93. Drukarnia Leon Ksycki, Śniadeckich 8.

Warszawski przemysł graficzny na Powszechnej Wystawie Krajowej.

III.

Wchodząc do pawilonu przemysłu graficznego, zaraz u wejścia rzucają się w oczy olbrzymie plakaty, porozwieszane na słupach. Większość ich — to eksponaty

Litografji Artystycznej W. Główczewski.

Z szeregu plakatów wyróżnia się serja historycznych obrazów dla użytku szkół itp., a mianowicie: z wieku IX (Wróżenie z włóczni), w. XII (Karawana kupiecka), w. XIV (Klasztor), w. XVII (Sejm, Rynek Starego Miasta w Warszawie), w. XIX (Rządy rosyjskie w Kongresówce).

Z plakatów historyczno-propagandowych wyróżniają się wydawane przez Główny Inspektorat Armji Ochotniczej w r. 1920 plakaty: „Generał Józef Haller", „Broń Ojczyzny", „Na Pomoc" i inne. Zaznaczyć należy, że w roku 1920 podczas nawały bolszewickiej, firma wykonywała prace na użytek władz wojskowych, i to bezpłatnie, podług dzisiejszych cen na sumę przewyższającą 18.000 zł.

Z innych zasługują na uwagę: artystycznie wykonane plakaty teatralne, następnie propagandowo-reklamowe: „Zawody Konne" (projektu W. Kossaka), „IX Olimpjada 1928" z herbami główniejszych miast polskich (projektu Z. Kamińskiego), — wreszcie plakaty reklamowe dla firm. W plakatach przeważają motywy dekoracyjne twórczości polskiej. Ton nadają zjednani przez zakład znani artyści jak prócz wymienionych, Bartłomiejczyk, Gronowski, Norblin, Skoczylas i inni.

W szafkach za szkłem widnieją dalsze eksponaty, jak: akcje, mapy, dyplomy, kalendarze ścienne. Wyróżnia się atlas botaniczny, co świadczy, że szkolnictwo polskie otwarło nowe dziedziny pracy.

Oddzielnie przedstawiono genezę wielobarwnej litografji. Widnieje 6 kamieni litograficznych, a nad każdym z nich odbitka. Dzięki temu zwiedzający mają możność obejrzenia poszczególnych faz wykonania litografji.

Z wydawnictw ilustracyjnych wystawiono „Zamki i pałace polskie" Noakowskiego.

Z zainteresowaniem ogląda się książkę jubileuszową z okazji 50-lecia firmy. Wynika z niej, że zakład jest najstarszym tego rodzaju w Warszawie, bo sięga roku 1877, a więc założony został krótko po pierwszych próbach zastosowania litografji w Warszawie. Produkcja zakładu pokrywała przed wojną zapotrzebowania instytucyj naukowych w kraju, a także wykonywał zakład roboty na zamówienia, nadchodzące z Niemiec i Austrji, gdzie przecież technika graficzna stała wysoko, a więc było to wyróżnieniem dla zakładu, a triumfem dla litografji polskiej. Po wojnie zakład uzupełniono nowoczesnemi maszynami, jak offset, itp. Obecnie prace zakładu znane są nietylko w Polsce, lecz także wysyłane są zagranicę, m. in. na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w roku 1925 widniały 22 plakaty wykonane przez firmę W. Główczewski, która uzyskała za nie dyplom honorowy.

Należy życzyć zakładowi aby tak jak dotychczas, przez doskonalenie metod pracy technicznej i artystycznej, pracował nadal i rozwijał się ku pożytkowi polskiego przemysłu graficznego.

Zachwyt wzbudza stoisko

Zakładów Graficznych Straszewiczów.

Specjalnością firmy są bomboniery i papiery artystyczne. Wystawione eksponaty są jedynemi tego rodzaju na Wystawie. W pierwszej szafce widnieją bomboniery wyszywane w kwiaty. W innych szafkach widnieją bomboniery pokryte papierami artystycznie wykonanemi zapomocą różnych rodzajów techniki graficznej. Formy kwadratowe, owalne, elipsy itp. Motywy dekoracyjne swojskie, ludowe, kubistyczne, modernistyczne itp. Pięknie ujęta stylizacja w kolorach świadczy o wysokim poziomie artystycznym zakładów.

Gdy patrzeć na te, przyciągające wzrok grą kolorów — bomboniery, to dochodzi się do przekonania, że z tej dziedziny nie potrzeba nic sprowadzać z zagranicy. Te wzory mogą zaspokoić nawet największe wymagania i artystyczne upodobania znawców.

Osobny dział stanowią wystawione artystyczne papiery introligatorskie do robót galanteryjnych, do obciągania pudełek, wreszcie do opraw książek. I tu wabi wzrok bogactwo odcieni i barw.

Wystawione eksponaty stawiają zakłady graficzne Straszewiczów na pierwszem miejscu w dziedzinie swej specjalności. Podziwiać należy wysiłek artystyczny, podjęty przez firmę oraz pomysł wykonywania tych prac, które mogą naprawdę zaimponować zagranicy. *M. M.*

Nowy sposób druku Rencka.

W Niemczech opatentowano przed niedawnym czasem nowy sposób druku, którym teraz dopiero zainteresowała się prasa fachowa.

Chodzi tu o wynalazek Rencka, dotyczący sposobu przygotowania płyt do druku, które znacznie się różnią od dotychczas używanych zwykłych płyt stereotypowych lub trawionych.

Płyta do druku, systemu Rencka przedstawia ściśle wziąwszy, nie rodzaj druku wypukłego, ale lepiej powiedziawszy, jest drukiem płaskim (jak litografja), jednak na innym materjale i z innemi chemikaljami jak ich dotychczas używano przy druku płaskim w postaci kamienia, cynku i aluminjum. Renck bierze za materjał podstawowy amalgamowany mosiądz. Kwestją, że amalgamowany mosiądz lub miedź nie przyjmują tłustej farby drukarskiej, zajmowali się już dawniej rozmaici wynalazcy; jednak żadnemu z poprzedników nie udało się tej myśli laboratoryjnej i tego wynalazku laboratoryjnego tak przepracować, ażeby osiągnąć praktyczne zastosowanie do druku.

Dopiero Renckowi udało się przez systematyczną pracę i logiczną rozbudowę rozpoznać trudności, mające miejsce przy praktycznem zastosowaniu i przezwyciężyć takowe najzupełniej. Nowy ten wynalazek udało mu się przystosować do dzisiejszych zwyczajowych współczesnych metod druku tak, że nietylko może z niemi konkurować, ale że znacznie takowe przewyższa.

W pierwszej linji przyświecała wynalazcy myśl zaoszczędzenia stereotypji przy rotacyjnym druku gazet. W tym przypadku przygotowuje się płyty następująco:

Płytę mosiężną zaopatruje się w cieniutką powłokę niklową i na takie płyty przenosi się obraz czcionek, zapomocą przedruku, następnie zaproszkowuje się asfaltem i przytapia. W kąpieli galwanicznej powłoka niklowa, o ile nie jest ochroniona powłoką asfaltową, zostaje odtrawiona aż widać znowu podkładkę mosiężną, którą się potem amalgamuje w kąpieli chemicznej. Tem samem płyta drukowa jest gotowa do druku.

Dla racjonalnego przygotowania płyt, w praktyce skonstruowano osobną maszynę przedrukową, na której w uproszczony bardzo sposób przenosi się obraz pisma na płytę mosiężną. Płyta mosiężna ma formę półcylindrową, taką, jak zwykła płyta stereotypowa.

Przy tego rodzaju płytach, przyrząd w maszynie rotacyjnej jest niepotrzebny, ponieważ chodzi przecież o wyraźny druk płaski, przy którym różnica pomiędzy obrazkiem a tłem występuje na płycie wyraźnie na skutek reakcji chemicznej.

Wykonywanie poszczególnych faz pracy następuje zapomocą wzmiankowanej już maszyny przedrukowej tak szybko, prosto i masowo, że osięga się znacznie większą oszczędność, niż przy wykonywaniu płyt stereotypowych, i to nawet w zakładach wielkich, zaopatrzonych we wszelkie nowoczesne maszyny i środki pomocnicze w stereotypji.

Do tych materjalnych korzyści przyłączają się jednak jeszcze inne. W pierwszej linji metodą Rencka pracuje się szybciej. Płyty do druku, wykonane nowowynalezionym sposobem, można wykończyć w znacznie krótszym czasie aniżeli płyty stereotypowe z ich rozmaitemi fazami pracy, jak kalandrowanie wzgl. bicie szczotką na matrycach, wreszcie odlew i obróbka. Szczególnie dla drukarń gazetowych z tego wynalazku jest korzyść bardzo znaczna.

Dalej płyty, przygotowane sposobem Rencka, umożliwiają szybszy bieg maszyny rotacyjnej, ponieważ szybkość ta wzmożona być może aż do ostatecznej granicy wytrzymałości papieru. Płyty stereotypowe posiadają bowiem ostre brzegi i wypukłe miejsca po odlanych z matrycy czcionkach. Grozi to każdej chwili przerwaniem wstęgi papieru. Przy sposobie Rencka natomiast papier przechodzi po najzupełniej gładkiej powierzchni, bo niema na płycie ostrych wypukłości.

Dalsza i może najważniejsza korzyść polega na możności zastosowania delikatnych ilustracyj, a także i autotypij. Dla druku autotypij istnieją tylko dwa rozwiązania: albo gładki papier albo przy niegładzonym papierze gruba siatka przynajmniej przy zwykłym druku wypukłym. Usiłowania lat ostatnich przyniosły coprawda pewne postępy pod względem zastosowania klisz reljofowych, które naciąga się jako trawionki oryginalne, ale i ten sposób ma swoje naturalne i dość przedwczesne granice. Przy chropowatym papierze technicznie tylko druk ofsetowy był w możności stworzyć coś jako tako przydatnego. Sposób Rencka robi obecnie wielki krok naprzód; umożliwia on reprodukcje dobrych i delikatnych autotypij. Ponieważ zaś prąd czasu i smak publiczności domaga się coraz większej ilustracji gazet, więc sposób Rencka dopomaga temu znakomicie, dając gazetom nowe możliwości techniczne, których dotychczas nie miały.

A więc patrząc wyłącznie ze stanowiska drukarń gazetowych, daje sposób Rencka znaczne potanienie przy przygotowaniu płyt, znosząc stereotypję; daje oszczędność czasu co jest ważne po zamknięciu redakcji; daje szybszy bieg maszyny i ulepszony sposób ilustrowania gazety.

Wytrzymałość płyt Rencka jest nadzwyczaj wysoka. Jak z powyższego opisu wynika, właściwym nośnikiem rysunku obrazka czcionki jest leżąca pod asfaltem powłoka niklowa, którą uprzednio pociągnięto płytę mosiężną. Ponieważ chodzi o druk płaski, ta powłoka niklowa jest nadzwyczajnie odporna i może według potrzeby być jeszcze wzmocniona ponad miarę tego, co potrzebne jest dla druku chemicznego. Istnieje więc możliwość osiągnięcia takiej wytrzymałości płyt, jaką dotychczas osięgnąć było można tylko zapomocą najlepszych galwanotypów.

Przy wykonywaniu czystych ilustracyj, jako też druku czcionkowego, w pewnych okolicznościach zastosować można i inną prostszą drogę, ażeby móc drukować płytami i sposobem Rencka.

Płytę do druku można i w ten sposób sporządzić, że pociąga się płytę mosiężną lub miedzianą powłoką światłoczułą, podobnie jak przy trawieniu klisz, i oświetla się takową pod negatywem. Następująca kąpiel chemiczna amalgamuje miejsca nieoświetlone płyty metalowej i wydaje w ten sposób element drukowy w postaci oświetlonych części powłoki.

Kl. D. A

Rocznica państwowych zakładów graficznych w Niemczech.

Państwowe zakłady graficzne Rzeszy Niemieckiej — „Reichsdruckerei“ — w Berlinie obchodziły w dniu 6 lipca roku bieżącego półwiekową rocznicę istnienia. Zakłady te położone są w Berlinie przy ulicy „Oranienstrasse nr. 91“ w olbrzymim gmachu z czerwonej cegły zbudowanym. Zakłady same, w których zatrudnia się 3 500 do 4 000 pracowników, rozłożone są na obszarze 75 000 metrów kwadr. pomiędzy ulicami „Oranienstr.“, „Alte Jakobstr.“ i „Kommandantenstr.“.

Obecny dyrektor państwowej drukarni, Franciszek Helmberger, podał sprawozdawcom gazet kilka poniżej podanych dat i szczegółów powstania drukarni, a mianowicie:

Dnia 6 lipca 1879 roku połączono ówczesną pruską drukarnię państwową z nabytą już od dwóch lat tajną drukarnią nadworną R. Deckera. Niezwykły rozwój połączonych zakładów graficznych, o których mowa, w państwowe zakłady graficzne Rzeszy Niemieckiej uwidocznia się nietylko samą liczbą zatrudnianych pracowników fachowych, lecz także liczną i pierwszorzędną produkcją druków. Drukarnia Rzeszy Niemieckiej, po zamknięciu rosyjskich zakładów graficznych w Petersburgu, jest bodaj największą na całym kontynencie europejskim; obok ścisłych oficyn drukarskich, w których stosuje się wszelkie techniki drukarskie i wykonuje najbardziej skomplikowane produkty drukarskie, istnieje jeszcze laboratorjum papiernicze, w którem wyrabia się papiery specjalne dla potrzeb pomniejszych. Mianowicie na wykonanie starych druków o osobliwem starożytnem piśmie otrzymuje niemiecka drukarnia państwowa mnóstwo zleceń, a nieraz wychodziły z pod tłoczni oficyny państwowej bardzo cenne druki. To jest rzeczą jasną, jeżeli sobie uprzytomnimy, że we wspomnianej drukarni państwowej już w 1863 roku znajdowało się 30 000 stempli stalowych (obecnie 58 000) i 58 000 matryc miedzianych (obecnie 75 000). A wreszcie w drukarni tej znajduje się przeszło 370 gatunków rozmaitych pism, ogółem w 1800 stopniach.

Co produkuje się w niemieckiej drukarni państwowej? Przeważnie banknoty i druki wartościowe (w 1928 roku wydrukowano 158,6 miljonów sztuk pieniędzy papierowych, również znaczki pocztowe. Dzienne zapotrzebowanie znaczków pocztowych w Niemczech, które drukuje się w tej oficynie rządowej, wynosi nie mniej tylko 20 miljonów sztuk. Taśma papieru, przeznaczona na druk znaczków listowych na metr szeroka, bywa gumowaną, dokładnie zbadaną, czy się do tego rodzaju druku nadaje i w odpowiednich rozmiarach dla maszyn drukarskich ciętą. Znaczki pocztowe produkuje się przy pomocy tłoczni ręcznych, które taśmę papieru zadrukowują do 20 rzędów znaczków, dziurkują, numerują, krają w arkusze po 100 znaczków, lub zwijają na rolę. Za pomocą takiej nader ciekawie skonstruowanej tłoczni ręcznej można dziennie wyrobić około pięć miljonów sztuk znaczków listowych, atoli drukuje się w oficynie również banderole na paczki tytoniu, cygara i papierosy (w ciągu roku około 3400 miljonów sztuk). Ażeby wykonane w drukarni państwowej banknoty, znaczki pocztowe, akcje, losy loteryjne i tym podobne druki chronić lepiej przed naśladowwaniem przez fałszerzy, wykonywane bywają takowe w osobnych warsztatach według naukowo-technicznych wypróbowanych zasad, przy użyciu własnych, niesprzedajnych — i w handlu nie możliwych do nabycia — stempli, pism, ozdób i papieru o znaku wodnym. Te osobne warsztaty są odgrodzone od wszystkich innych budynków drukarni państwowej, a znajdują się w ośmiopiętrowym gmachu.

Dnia 6 lipca rb., jak podano, obchodzono 50-letnią rocznicę powstania niemieckiej drukarni państwowej. W tym dniu urządzono też obchód rocznicy z udziałem całego zespołu personelu drukarni państwowej. Oficjalny obchód urządzono już w dniu czwartego lipca r. b. i to w gmachu byłej pruskiej izby panów. Wstępną mowę wygłosił minister poczty niemieckiej, następnie wygłosił dyrektor drukarni państwowej, Helmberger, odczyt o historji powstania i rozwoju rzeczonych państwowych zakładów graficznych. Po nim przemawiało kilku uczestników obchodu, podczas którego przygrywała słynna orkiestra berlińska Blüthnera.

Z chwili bieżącej

Jubileusz zawodowy. W dniu 29 czerwca r. b. obchodził p. Kazimierz Bonowski, właściciel drukarni, introligatorni i wydawnictwa gazety, 25-letni jubileusz zawodowy. Jubilat rozpoczął praktykę zawodową w 1904 roku w zakładach p. Kmiecikowskiego w Poznaniu. Od roku 1921 wydaje własnym nakładem „Gazetę Wągrowiecką“.

Jubilatowi, członkowi Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie, życzymy „Szczęść Boże!“

Zgon redaktora ś. p. Sylwerjusza Chmurkowskiego. W Krakowie zmarł były długoletni redaktor „Głosu Narodu“, a ostatnio „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, ś. p. Sylwerjusz Chmurkowski. Zmarły był przeszło 30 lat zawodowo czynnym, pilnym i uzdolnionym dziennikarzem. — R. i p.

Nowy dyrektor P. A. T. Dyr. Polskiej Agencji Telegraficznej Piotr Górecki ustąpił z zajmowanego stanowiska po długoletniem urzędowaniu. Fakt ten

wywołał żywe komentarze w świecie dziennikarzy i polityków.

Nowym dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej zamianowano dotychczasowego dyrektora drukarń państwowych i redaktora „Monitora Polskiego" Wojciecha Baranowskiego.

Konfiskaty czasopism w lipcu. W dniu 6 lipca został skonfiskowany numer „Gazety Warszawskiej". Wydawnictwo stwierdza, że w okresie od maja 1926 r. zostało skonfiskowana 67 razy. Od 155 lat istnienia tego pisma, nie miało ono takiego okresu.

W dniu 11 lipca został skonfiskowany nr. 158 „Słowa Pomorskiego" na skutek zarządzenia Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Toruniu, za artykuł wstępny. Po konfiskacie wydano nakład drugi, nie zawierający wspomnianego artykułu.

Skonfiskowano także w tym dniu 11 lipca, nr. 158 „Słowa Radomsko-Kieleckiego" na skutek zarządzenia referenta starostwa, jako zastępcy starosty powiatowego w Radomiu.

W dniu 17 b. m. wydawnictwo otrzymało pismo Sądu Okręgowego w Radomiu z zawiadomieniem, że — postanowieniem tegoż Sądu z dnia 17 lipca r b. — zajęcie nr. 158 „Słowa" zostało uchylone.

Wobec więc uchylenia zajęcia — „Słowo" podaje treść artykułu skonfiskowanego niesłusznie i krzywdząco dla wydawnictwa zarządzeniem referenta starostwa, który naraził Skarb Państwa na proces, jaki wytacza wydawnictwo o odszkodowanie z powodu poniesionych strat.

„Słowo Pomorskie" w nr. 166 z dnia 21 lipca r. b. podaje uwolnioną i uchyloną od konfiskaty przez sąd, niezmiernie ciekawą depeszę „Słowa Radomsko-Kieleckiego" treści następującej:

Kielce, 11. VII. Onegdaj odbyło się tutaj zebranie przedstawicieli władz wydzielonych wojew. kieleckiego. Na zebraniu tem długo i wyczerpująco przemawiał p. wojewoda. Referat jego miał prawdopodobnie dotyczyć sytuacji politycznej, da się on jednak streścić w następujących słowach: „Najdonioślejszem zadaniem rządu w dobie obecnej jest zniszczenie prasy opozycyjnej". — Pan wojewoda zalecał, by nie szczędzono wysiłków w kierunku zrealizowania powyższej zasady politycznej — tembardziej, że, jakkolwiek władze rządowe zmierzają do zniszczenia prasy opozycyjnej, to niektórzy przedstawiciele władz do tego stopnia nie rozumieją (!) powyższych zadań rządu, że dają do tej opozycyjnej prasy nawet ogłoszenia płatne (!)."

Przedrukowaliśmy powyższe z prasy codziennej, nieskonfiskowanej. — W związku z tem warto przypomnieć, że część prasy poznańsko-pomorskiej nie otrzymuje płatnych ogłoszeń rządowych, które są nadsyłane za pośrednictwem wydziału ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej tylko niektórym uprzywilejowanym czasopismom.

Dnia 20 lipca Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Bydgoszczy zarządził konfiskatę „Gazety Bydgoskiej" za końcowy ustęp artykułu wstępnego.

Natychmiast po konfiskacie wypuszczono drugie wydanie „Gazety" już bez końcowego ustępu wyżej wymienionego artykułu.

200-lecie dziennikarstwa polskiego. Z Warszawy donoszą: Z powodu 200-lecia dziennikarstwa polskiego powstała myśl zorganizowania w stolicy wystawy prasy polskiej, która objęłaby dział książki i inne działy pokrewne. Projekt ten ma zrealizować Syndykat Dziennikarzy Warszawskich. Urządzenie wystawy projektowane jest na drugą połowę października. Odległy ten termin wystawy tłumaczy się tem, że większość eksponatów znajduje się obecnie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w Pawilonie Prasy, urządzonym — jak wiadomo — staraniem Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Domniemane wpływy koncernu Ullsteina w prasie polskiej. Tygodnik p. t. „Placówka" w Warszawie w ostatnim numerze zamieścił wierszyk satyryczny, skierowany przeciw t. zw. prasie czerwonej (warszawskiej brukowej prasie z czerwonemi tytułami). W wierszyku tym „Placówka" twierdzi, że 55 procent udziałów prasy czerwonej znajduje się w rękach niemieckich. Oparty na takiej podstawie proces niezawadnie będzie obfitował w ciekawe momenty, tembardziej, że w sferach dziennikarskich oddawna już krążyły pogłoski o bliskich stosunkach finansowych między prasą czerwoną a słynnym koncernem wydawniczym Ullsteina, w którego posiadaniu znajduje się „Vossische Zeitung" i szereg innych pism niemieckich. Donosi o tem prasa codzienna. W odpowiedzi na powyższe warszawski „Kurjer Czerwony" zamieścił notatkę, w której oświadcza, że występuje do sądu przeciw tygodnikowi „Placówka", redagowanemu przez p. Wacława Dziekońskiego, ze skargą o oszczerstwo.

Pozatem niedawno temu dyrektor wydawnictwa „Głos Prawdy" zwiedzał zakłady wydawnicze Ullsteina w Berlinie w celu zapoznania się z techniką i organizacją pracy w tem wielkiem niemieckiem przedsiębiorstwie wydawniczem. Po tej podróży oczekują wprowadzenia do pewnej części prasy polskiej zwyczajów, panujących w koncernie Ullsteina.

Subwencja dla Izby Rzemieślniczej i „Drukarni Rzemieślniczej" w Grudziądzu. Prezydent Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Piotr Jakubowski uzyskał w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dzięki wydatnemu poparciu województwa subwencję w kwocie 20,000 złotych dla Izby Rzemieślniczej.

Z subwencji tej 9.000 zł przypada na doprowadzenie Drukarni Rzemieślniczej do samowystarczalności, oraz 11,000 na kapitał obrotowy tejże drukarni. Pieniądze te wydawane będą przez województwo w miarę zapotrzebowania. W ten sposób nowemu zarządowi Izby udało się rozwiązać i uregulować kwestję drukarni. Zarząd Izby ma nadzieję, że „Drukarnia Rzemieślnicza" w Grudziądzu obecnie stanie się przedsiębiorstwem opartem na solidnych podstawach i dochodowem.

Jak wiadomo, drukarnia ta, zanim doprowadzono ją do obecnego upadku, przechodziła złe koleje losu. Jako dawniejsza „Drukarnia Pomorska" zatrudniała około 100 pracowników, podczas gdy dziś zaledwie — 10.

Zgon wybitnego dziennikarza rosyjskiego. W Clamart pod Paryżem zmarł znany i wytrawny dziennikarz rosyjski M. Goriełow, który w okresie przedsowieckim redagował gazetę M. Proppera „Birżewyja Wiedomosti". Po przewrocie w Rosji udał się zagranicę i redagował gazetę „Russkaja Prawda". Pod koniec życia znajdował się w nader trudnych warunkach materjalnych.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Epoka papiernictwa.

Życie ludzi kulturalnych bez papieru wprost nie jest do pomyślenia. Rozchodzi się tu o materjał do pisania i drukowania. Komunikacja pisemna pomiędzy ludźmi stała się tak intensywna, że współcześnie nie można sobie wogóle wyobrazić stanu bez gazet, bez książek i bez wymiany listów. Stąd ze wzmaganiem się kultury ludzkości do coraz to większych wyżyn potęguje się równocześnie niezmiernie konsumcja papieru i znaczenie tego produktu gotowego oraz przemysłu przetwarzającego papier na wyroby z papieru.

Jeszcze przed wybuchem wojny światowej przodowały na niwie przemysłowej w pierwszym rzędzie przemysł żelazny i hutniczy, jak w Ameryce, Anglji i Niemczech. Przemysł ten miał poważny wpływ na politykę poszczególnych krajów, o kruszec powstawały zatargi międzykrajowe, wybuchały nawet wojny.

Po wojnie światowej zaczynał w niektórych krajach, mianowicie w Niemczech, rywalizować z przemysłem żelaznym i hutniczym o palmę pierwszeństwa przemysł papierniczy wraz z pokrewnemi gałęziami przemysłu, które papier przetwarzają na inne produkty, pomiędzy któremi przoduje przemysł graficzny, zużywający ogromne masy gotowej produkcji papierniczej:

Nie dziw stąd, że produkcja papieru stale się wzmaga i całe lasy nikną na potrzeby tegoż. My, Polacy, możemy cieszyć się z tego, że po Rosji sowieckiej jesteśmy drugim krajem najbardziej obfitującym w lasy, dostarczające podatnego na wyrób papieru surowca, drewna-papierówki. W obrębie Polski znajduje się niemal 10 miljonów hektarów zalesionych.

Światowa produkcja papieru z początkiem zeszłego stulecia uległa dwustukrotnemu spotęgowaniu, a od 1913 roku podwoiła się. Rozwój światowej produkcji papierniczej w okresie od 1800 do 1927 roku wykazuje poniżej podana tabelka:

Roku	produkcja w tonach	Roku	produkcja w tonach
1800	10 000	1920	12 500 000
1850	100 000	1924	14 000 000
1900	8 000 000	1925	16 000 000
1910	9 000 000	1926	17 000 000
1914	10 000 000	1927	18 500 000

Nader olbrzymi wzrost konsumcji papieru ogranicza się na kilka krajów produkcyjnych i konsumujących. Więcej aniżeli połowa ludności zamieszkującej ziemię, okrągło 950 miljonów, zużywa na głowę 5 kg lub jeszcze mniej papieru w ciągu roku. Do krajów tych zalicza się Chiny, Indje, Rosję, Egipt, a do niedawna zaliczano również Polskę z pod zaboru rosyjskiego, gdzie przed odzyskaniem wolności kraju z winy zaborców panował stosunkowo wielki analfabetyzm. Jeżeli we wszystkich krajach zdołanoby usunąć lub przynajmniej znacznie ograniczyć panujący dotychczas analfabetyzm, wówczas światowa produkcja i konsumcja papieru kilkakrotnie by wzrosła. Niektóre kraje zużywają bardzo wiele papieru, jak to wynika z poniżej podanej tabelki, którą w przedmiocie międzynarodowego przemysłu papierniczego i celulozowego ogłosiła firma bankowa Wever & Co. w Bazylei.

Konsumcja papieru w najwięcej zużywających papier krajach wynosi:

Kraj	Liczba mieszkańców (w 1925 r)	Konsumcja papieru na głowę ludności w kilogramach:		
		w 1900 r.	w 1913 r.	w 1925 r.
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	100 000 000	17	38	69
Wielka Brytanja .	46 800 000	17	25	37
Szwecja	6 000 000	12	24	32
Holandja	7 000 000	10	21	26
Szwajcarja	4 000 000	10	18	25
Danja	3 500 000	6	18	24
Belgja . . .	7 500 000	9	17	23
Kanada	900 000	17	20	22
Niemcy	64 000 000	13	24	22
Australja	5 500 000	10	16	20
Francja	40 000 000	8	15	18
Norwegja	2 700 000	13	18	18

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej kroczą na czele wszystkich narodów w przedmiocie największego zużywania papieru na głowę ludności; Polska, jak zwykle, nie bywa wcale wspominana w zagranicznych zestawieniach porównawczych, chociaż w ostatnich latach wskutek działalności szkół konsumcji papieru i u nas znacznie wzrosła. Najmniej papieru zużywały Chiny, Indje i Rosja, bo zaledwie 2 kilogramy na głowę ludności w ciągu roku. Konsumcja papieru w poszczególnych krajach uważaną bywa jako wskaźnik stopnia kultury.

Największa część produkcji papierniczej składa się z gazetowego papieru drukarskiego. W Niemczech udział w produkcji papieru rozkłada się procentualnie jak następuje: papier pakunkowy 30 procent, papier słomkowy 5 procent, papier gazetowy 34 procent, średnie papiery drukarskie i pisemne 10 procent, bezdrzewne papiery drukarskie i pisemne 10 procent, papiery kredowe i do druków artystycznych 3 procent, papier rysunkowy 1 procent, papier tapetowy 4 procent, inne papiery specjalne 3 procent.

Światowa produkcja gazetowego papieru drukarskiego wynosi ogółem okrągło 6 miljonów tonn. Największymi producentami gazetowego papieru drukarskiego są następujące kraje: Kanada 1,9 miljonów tonn; Anglja 640 000 tonn; Niemcy 520 000 tonn; Szwecja 234 000 tonn; Japonja 230 000 tonn; Nowa Fundlandja 190 000 tonn; Finlandja 185 000 tonn; Norwegja 140 000 tonn. Papiery drukarskie produkują dalej następujące kraje: Holandja, Francja, Austrja, Włochy, Hiszpanja, Rosja, Belgja, Czechosłowacja i Polska. Produkcja ostatnio wymienionych krajów wynosi poniżej 100 000 tonn w przeciągu roku. Gazetowe papiery drukarskie wyrabia się przeważnie w zakładach olbrzymich, natomiast papiery pisemne i in-

ne produkuje się przeważnie w mniejszych przedsiębiorstwach. Ciekawym jest rozwój cen za papiery gazetowe płacone na światowym rynku zbytu.

Wynika to z następującego zestawienia.

Rozwój cen za gazetowy papier drukarski w latach 1860-1927
Ceny światowe za 100 kilogramów obliczone w markach niemieckich:

W roku	cena	W roku	cena
1860	60 marek niem.	1900	24 marek niem.
1870	67 „ „	1910	22 „ „
1880	45 „ „	1913	19 „ „
1895	22 „ „	1925	29 „ „
		1927	26 „ „

Od roku 1870 ceny za papier stale spadały. Dopiero w czasie powojennym jawi się zwyżkowa tendencja cennikowa. To znów jest wynikiem zmniejszenia się wartości pieniędzy i nie na ostatku wskutek coraz bardziej szerzącej się kartelizacji zakładów produkcyjnych. Chociaż na rynku światowym istnieje ostra walka konkurencyjna, to jednakże potęguje się dążenie ku porozumieniu producentów. Krajowe kartele i syndykaty istnieją niemal we wszystkich krajach produkcyjnych, atoli i na niwie handlu międzynarodowego istnieje dążenie ku porozumieniu w przedmiocie cen i rynków zbytu.

Krajami eksportującemi gazetowe papiery drukarskie są: Kanada, Szwecja, Finlandja, Niemcy, Norwegja i Anglja. Na czele tych krajów eksportujących stoi Kanada, która w 1927 roku eksportowała 1 700 000 tonn gazetowych papierów drukarskich. Tę olbrzymią masę papieru głównie zakupują i zużywają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niemcy sprzedały w 1927 roku zagranicy 140 000 tonn papieru; jak wiadomo, cena za papiery gazetowe w Niemczech przewyższa ceny rynku światowego o 5 do 6 marek. Hurtowi konsumenci papieru gazetowego w Niemczech ostro zwalczają tę tendencję zwyżkową, gdyż koniec końców eksport finansowany bywa wyższemi cenami krajowemi.

Notatki

Ustrój w nowem państwie watykańskiem? Ojciec św. podpisał szereg ustaw zasadniczych dla nowoutworzonego państwa watykańskiego w obrębie miasta Rzymu, a mianowicie ustawę zasadniczą „Citta del Vaticano", która pomiędzy innemi w przedmiocie bezpieczeństwa publicznego zaprowadza urząd gubernatora jako najwyższy organ bezpieczeństwa publicznego. Bez uprzedniego zezwolenia gubernatora nie wolno pomiędzy innemi w państwie watykańskiem uprawiać publicznie zawodu typografa, litografa lub fotografa, nalepiać ogłoszeń, rozdawać druków, książek i zajmować się uliczną sprzedażą ich.

Międzynarodowa współpraca intelektualna. W dniu 22 lipca rozpoczęło się w Genewie doroczne posiedzenie międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej, podczas której rozpatrywane będą sprawy dotyczące ochrony własności intelektualnej dla stosunków uniwersyteckich, literacko-artystycznej i naukowo-bibljograficznej.

Niszczenie cennych zabytków literackich w Rosji sowieckiej. Czasopismo „Wieczerniaja Moskwa" donosi, że nader cenne archiwum historyczne słynnego klasztoru Sarowskiego, które obok starożytnych dzieł

O wekslach. 2)

(Ciąg dalszy.)

6. Nazwisko osoby, na której rzecz lub na której zlecenie zapłata ma być dokonana. W praktyce pisze się „na zlecenie p.....", wystawca jednak może także siebie oznaczyć jako remitenta („na zlecenie własne").
7. Oznaczenie daty i miejsce wystawienia weksla. I ten warunek nie jest bezwzględny, gdyż w braku oznaczenia miejsca wystawienia, uważa się weksel za wystawiony w miejscu podanem obok nazwiska wystawcy. Bezwzględnie koniecznym warunkiem ważności weksla jest data wystawienia.
8. Podpis wystawcy. Wystawca podpisać się musi własnoręcznie bezpośrednio pod tekstem weksla pełnem imieniem i nazwiskiem. Nie gra roli czytelność podpisu ani też fakt, że podpisał ołówkiem. Firmy podpisują ustawowi zastępcy pod wypisaną firmą przedsiębiorstwa według brzmienia w rejestrze handlowym. Znak ręczny analfabetów względnie podpis, położony w innym alfabecie niż jednym z europejskich np. w hebrajskim, musi być sądownie lub notarjalnie legalizowany. Podobnie legalizowane musi być pełnomocnictwo w razie podpisania za pewną osobę.

Dokument, który posiada wszystkich ośm wyliczonych cech, jest wekslem trasowanym. Weksel własny różni się tylko temi odrębnościami, które wypływają z okoliczności, że wystawca jest zarazem trasatem i akceptantem weksla własnego. Do ważności weksla własnego potrzeba więc tylko 7 składników: odpada oznaczenie trasata. Dalej jest miejscem płatności miejsce wystawienia weksla, jeżeli miejsca tego na wekslu nie oznaczono, uważa się weksel za wystawiony w miejscu, podanem obok nazwiska wystawcy. Odmiennie niż przy wekslu trasowanym, nie można weksla własnego wystawić na własne zlecenie. Konieczne jest oznaczenie remitenta. Remitent musi być też zawsze pierwszym żyrantem. Nie może być nigdy żyrantem wystawca (a może nim być przy wekslu trasowanym). Weksla własnego wystawca nie przyjmuje, niema wskutek tego też regresu wskutek nieprzyjęcia. Weksle własne, płatne w pewien czas po okazaniu, przedkłada się do wizy, od której liczy się czas płatności.

Wyżej wyliczyliśmy ustawowe wymogi ważności weksla, tak trasowanego jak własnego. (Tutaj należy zaznaczyć, że z punktu widzenia prawa wekslowego opłata stemplowa nie jest warunkiem ważności weksla.

Wekslem jest każdy dokument, który posiada powyżej wymienione cechy. Brak jednak opłaty stemplowej podlega karze według ustawy o opłatach stemplowych. Obecnie możemy przystąpić do sformułowania treści weksla. Według ustawy wystarczy do ważności, jeżeli weksel własny ma następującą np. treść:

„Za trzy miesiące zapłacę za niniejszy weksel p. N. N. sumę 1000 zł. Poznań, data. Podpis. Adres."

Weksel trasowany będzie np. tak wyglądał:

„Dnia 1 stycznia 1930 zapłaci Pan za niniejszy weksel na zlecenie moje własne sumę 1000 zł. Poznań, data. Podpis. W. Pan N. N., adres."

Ponieważ jednak weksel jest wytworem życia gospodarczego, posiada pozatem jeszcze dużo cech, których ustawa nie objęła. Cechy te posiadają walor kupiecki względnie bankowy i są nieraz tak ściśle przestrzegane, że weksel, który ich nie posiada, z trudem może liczyć na dyskont.

Zaliczamy do nich następujące zwyczaje:

1. Oznaczenie weksla przez „prima" albo „pierwszy" jest zbyteczne, chyba, że jest więcej egzemplarzy tego samego weksla w obiegu.

niezmiernej wartości zawierało kilka tysięcy rękopisów z czasów wielkiego księstwa moskiewskiego, jest niemal zupełnie zniszczone. Po zamknięciu klasztoru przez urzędy sowieckie usadowił się w rzeczonym gmachu poklasztornym związek bezbożników, który sprzedawał bezcenne wprost rękopisy i dzieła jako — makulaturę! Wspomniane czasopismo rosyjskie zamieściło fotografję, przedstawiającą stosy książek przeznaczonych na przemiał we fabrykach papieru, gdyż w ten sposób chce się zaradzić dotkliwemu brakowi papieru w Rosji sowieckiej!

Nowy bibljotekarz bibljoteki narodowej. Minister oświecenia publicznego zamianował dr. Adama Lewaka bibljotekarzem Bibljoteki Narodowej w Warszawie.

Co pochłaniają gazety? Przemysł papierniczy pochłania wprost olbrzymie ilości drewna. Poważnych rozmiarów gazeta, wychodząca o dwunastu stronicach a w stutysiącach egzemplarzy dziennie, pochłania w 50 dinach tyle papieru gazetowego, na którego wyrób potrzeba drewna wyrosłego na hektarze zalesionym; a więc w ciągu roku pochłania siedm hektarów lasu. Jeżeli policzy się wyrost drewna-papierówki na okres pięćdziesięcioletni, wówczas gazeta w rozmiarze i zwyż podanej liczbie abonentów w jednym dniu potrzebuje tyle drewna na swój papier, ile wynosi przyrost drewna na hektarze zalesionym w ciągu całego roku. Dla takiej gazety musi przeto 300 hektarów zalesionych stać do dyspozycji, ażeby stale nie brakło na wyrób jej papieru koniecznego surowca drewna- papierówki. Uprzytomniwszy sobie to wszystko można zrozumieć, dla czego w ostatnim czasie mnożą się sposoby wyrabiania papieru gazetowego z innych surowców. W krajach mało zalesionych, naprzykład w Anglji, zagadnienie to ma znaczenie pierwszorzędne. Jako materjał zastępczy w miejsce drewna przychodzi w rachubę słoma jako podatny surowiec.

Cieszmy się, że w Polsce tak drewna-papierówki, jakoteż i słomy podatnej jest poddostatkiem, przy czem zaznaczyć wypada, że chociaż pod względem obfitości drewna papierówki Polska po Rosji jest największym krajem obfitującym w ten surowiec, to jednak niestety panuje u nas system rabunkowy. Za wiele trzebi się lasów na wywóz drewna-papierówki, a za mało wywozi się celulozy, względnie gotowego papieru.

Polak redaktorem czasopisma międzynarodowego. W Yellon Springs w stanie Ohio Ameryki Północnej zaczęło wychodzić nowe czasopismo pacyfistyczne pod tytułem „Records of Progress“, poświęcone zagadnieniom porozumienia i współżyciu narodów cywilizowanych. Czasopismo rzeczone podpisuje jako redaktor Ludwik Broda. Czasopismo to jest dalszym ciągiem wydawnictwa założonego 1907 roku w Londynie, a wydawanego równocześnie w Paryżu, Berlinie, Madrycie i Budapeszcie. Wybuch wojny światowej wpłynął na wstrzymanie wydawania czasopisma, które obecnie pod innym tytułem wznowiono.

Z filatelistyki

Narodowa wystawa znaczków pocztowych we Włoszech odbędzie się od 12 do 20 października rb. w Rzymie, urządzona przez włoskie stowarzyszenie filatelistyczne „Unione Filatelica Subalpina“.

Udział w wystawie dozwolony jest również cudzoziemcom, jeżeli obok znaczków innych krain wystawią także włoskie znaczki pocztowe.

---

2. Używania określenia „na zlecenie“ nie wymaga ustawa, natomiast w razie zakazu indosowania należy to uwidocznić na wekslu przez klauzulę „nie na zlecenie“.
3. Klauzule waluty („wartość w towarach“, wartość w gotówce“ i t. p.) i pokrycie („wstawi Pan lub zapisze Pan na rachunek“) określają jedynie wewnętrzny stosunek wystawcy do remitenta, względnie do trasata i mogłyby tak samo być przedmiotem listu handlowego. W każdym razie nie mają one nic wspólnego z ważnością weksla.
4. Wzmianka o zawiadomieniu („za lub bez uwiadomienia“) jest oczywiście tak samo tylko zwyczajem kupieckim.
5. Niepotrzebne jest również podwójne umieszczanie na wekslu kwoty wekslowej, raz cyframi, raz zgłoskami.

Życie gospodarcze zna poza wekslami wypełnionemi także weksle in blanco, które mają jedynie podpis wystawcy, względnie wystawcy i akceptanta. Weksle tego rodzaju służą zazwyczaj jako kaucyjne, to znaczy jako gwarancje za niedopełnione jeszcze świadczenia osób na wekslu podpisanych, względnie innych osób, za które osoby podpisujące się, ręczą. Rozróżniamy pozatem w stosunkach handlowych jeszcze weksle prolongacyjne (nowe weksle, któremi się częściowo reguluje zobowiązania). Wszystkim wreszcie znany jest t. zw. weksel grzecznościowy. Podpisujący go nie odpowiada wekslowo tylko wobec tego, któremu bezpośrednio dał podpis, wobec wszystkich innych posiadaczy weksla jest wekslowo zobowiązanym Do ważności weksla trasowanego wymaga ustawa podpisu wystawcy. Trasat więc nie musi być podpisany. W praktyce widzi się też dużo weksli w obiegu, których trasat nie podpisał jeszcze. Każdy posiadacz weksla może jednak aż do dnia płatności zaprezentować trasatowi weksel do przyjęcia. Jeżeli go trasat podpisze, przyjmuje tem samem obowiązek zapłacenia sumy wekslowej w terminie i to bezwarunkowo, wszyscy inni na wekslu podpisani odpowiadają tylko warunkowo. Jeżeli zaś trasat odmówi przyjęcia, prezentujący winien sporządzić protest z powodu nieprzyjęcia celem utraty wszelkich roszczeń z weksla wobec swoich poprzedników.

Trzecią osobą, której podpis może znajdować się na przedniej stronie weksla, jest ręczyciel. Porękę wekslową wyraża się przez dopisanie przed podpisem słów „per aval“ albo „poręczam“ i t. p. Ręczyć można za akceptanta, wystawcę i każdego z indosantów, jeżeli jednak nie jest wyraźnie oznaczone za kogo się ręczy, uważa się, że ręczyciel ręczy za wystawcę.

Jeżeli posiadacz weksla, więc remitent lub wystawca, chce przenieść weksel na inną osobę, czyni to przez indos (żyro). Pierwszym indosantem (czyli osobą, która podpisuje weksel na odwrotnej stronie) jest remitent albo wystawca (lecz nie przy wekslu własnym). Indos musi być bezwarunkowy, to znaczy, że nie może być n. p. częściowy, na pewną tylko część sumy wekslowej. Ze względu na formę rozróżniamy indos zupełny, który zawiera podpis indosanta, nazwisko indosatarjusza (tego, który nabywa weksel), klauzulę zlecenia, potwierdzenie odbioru zapłaty, miejsce i datę, oraz indos otwarty (in blanco), który zawiera jedynie podpis indosanta. W praktyce indos zupełny wygląda w ten mniejwięcej sposób: „Na zlecenie p. NN, walutę odebrano, Poznań, data, podpis. Indos in blanco uprawnia posiadacza weksla do:

1. wypełnienia indosu nazwiskiem własnem lub innej osoby,
2. indosowania dalszego i to albo na inną osobę, albo dalej in blanco,
3. przeniesienia weksla na inną osobę przez zwykłe oddanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Papieskie znaczki pocztowe. Wskutek ratyfikacji układów laterańskich wydał zarząd miasta watykańskiego pierwszy szereg prowizorycznych znaczków pocztowych z wizerunkiem obecnego papieża Piusa XI. Z włoską drukarnią państwową zawarto umowę w przedmiocie druku tych znaczków. Później wydane zostaną ostatecznie ustalone znaczki miasta watykańskiego (Città del Vaticano).

Znanemu specjaliście profesorowi Frederici polecono wykonanie projektów znaczkowych. Ostatecznie ustalone znaczki zawierać będą widoki Città del Vaticano i wskazywać będą na najważniejsze wydarzenia roku świętego. Rząd tych znaczków składać się będzie ze sześciu wartości.

Najpiękniejsze znaczki z 1928 roku. Pewne angielskie czasopismo filatelistyczne ogłosiło niedawno temu konkurs połączony z odgłosowaniem czytelników czasopisma w przedmiocie, które znaczki pocztowe wydane w 1928 roku są najpiękniejsze. Rezultat głosowania był następujący:

1. Nowafundlandja, krajobrazy i wizerunki większa część czytelników za tem głosowała); 2. Marokko hiszpańskie, krajobrazy; 3. Belgja, Orval; 4. Kanada, znaczek poczty lotniczej; 5. Liberja, krajobrazy; 6. Rumunja, znaczek z chłopięcym królem Michałem; 7. Lichtenstein, znaczek uwidoczniający powódź; 8. San Marina, św. Franciszek z Asyżu; 9. Norwegja, znaczek z podobizną Ibsena; 10. Marokko francuskie, znaczek filantropijny; 11. Niemcy, znaczki z Zeppelinem.

Nowe znaczki pamiątkowe w Wielkiej Brytanji. Poczta wielkobrytyjska wydała z okazji obrad „Postal Union Convention" znaczki pamiątkowe wartości po ½, 1, 1½ i 2½ pence, jakoteż znaczek wartości funta szterlinga. Znaczki te będą tylko przez trzy miesiące w obiegu.

Od roku 1850 poczta angielska dotychczas nie wydała znaczków pamiątkowych.

Odznaczenie filatelisty niemieckiego. Medal Lindenberga berlińskiego klubu filatelistycznego, który uchodzi za jedno z najwyższych odznaczeń za naukowe badania filatelistyczne, przyznano Hugonowi Krötzsch w Lipsku za jego 23-letnią owocną działalność na niwie filatelistycznej jako wydawcy czasopisma filatelistycznego „Deutsche Briefmarken-Zeitung". Olbrzymia bibljoteka filatelistyczna Krötzscha znajduje się obecnie w Książnicy niemieckiej w Lipsku.

Wysyłki pocztowe ze znaczkami do Rosji sowieckiej. Administracja poczty Rosji sowieckiej zwraca uwagę na to, że dowóz znaczków pocztowych w przesyłkach pocztowych do Rosji sowieckiej jest dozwolony jedynie za pośrednictwem „Stowarzyszenia znaczkoznawczego" w Moskwie, Twerskoj Bulwar nr. 12.

Jeżeli znaczki pocztowe ze zagranicy będą nadsyłane wprost osobom prywatnym, wówczas zostaną przez władze rosyjskie skonfiskowane.

Wiadomości z firm

Aleksander Auch, sprzedaż opakowań, torebek i papierów opakunkowych, Katowicie-Zawodzie. Firmę zapisano w rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Katowicach, a jako jej właściciela Aleksandra Aucha, kupca z Katowic.

Górnośląska Fabryka Celulozy, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 3 września r. b. o godzinie 18 w lokalu zarządu, w Warszawie, ul. Moniuszki nr. 4. — Z porządku obrad: wybór przewodniczącego i sprawozdanie zarządu w sprawie powiększenia kapitału zakładowego; rozpatrzenie sprawozdania i uchwała w sprawie powiększenia kapitału zakładowego z 2 100 000 zł do 2 500 000 zł, drogą emisji 4000 sztuk akcyj nominalnej wartości 100 zł każda; wolne wnioski.

Pabjanicka Fabryka Papieru, Sp. Akc., Robert Saenger, Warszawa. Przedsiębiorstwo posiadające fabryki: papieru w Pabjanicach i Włocławku, a celulozy we Włocławku, siedzibę zarządu natomiast w Warszawie, ul. Smolna nr. 17, ogłosiło bilans na 31 grudnia 1928 r., zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 48 702 436,44 zł. — Pozycje stanu czynnego: place 4 346 570,59 zł; budynki 8 998 174,10 zł; maszyny i urządzenia 24 099 072,89 zł; budowle i urządzenia niewykończone w 1928 roku 412 213,15 zł; ruchomości i narzędzia 411 211,55 zł; inwentarz żywy 19 562,93 zł; wyroby gotowe i półfabrykaty 1 016 180,72 zł; surowce i materjały pomocnicze 4 833 244,29 zł; kasy 154 586,55 zł; banki 348 529,38 zł; papiery procentowe 71 050 zł; weksle 187 749,47 zł; kaucje własne u różnych 268 599,66 zł; dłużnicy 3 119 939,03 zł; sumy przechodnie 415 752,13 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 24 000 000 zł; kapitał zapasowy 1 352 544 zł; kapitał amortyzacyjny 14 077 632,73 zł; banki 872 879,04 zł; kaucje własne złożone w papierach procentowych 71 000 zł; wierzyciele 3 495 654,98 zł; sumy przechodnie 28 421,09 zł; zyski niepodzielone z 1927 roku 1 429 640,33 złotych.

Rachunek zysków i strat: a) straty: koszty handlowe i administracyjne 1 143 748,74 zł; podatek majątkowy 66 721,73 zł; strata na sprzedanych maszynach 137 061,75 zł; strata na odbiorcach 8 098,87 zł; amortyzacja za 1928 rok 2 756 298,90 zł; b) zyski: niepodzielone zyski z 1927 r. 1 429 640,33 zł; dochód brutto na produkcji 7 366 709,79 zł; zysk na procentach 114 149,79 zł; zysk z domu przy ulicy Smolnej 5 315,14 zł; wpłacone przez odbiorców sumy, spisane w roku ubiegłym na straty 419,54 złotych.

Zysk za 1928 rok wynosił 3 374 664,27 złotych. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 29 maja r. b. postanowiło wypłacić akcjonarjuszom 9½ proc. tytułem dywidendy.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.
Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego reszującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznanskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.